Rok III. Piątek 30-go listopada 1917 r. Nr. 275.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Głodowy odwrót armii rosyjskiej z frontu.

Ucieczka W. Ks. Tatiany. Kongres dowódców armii w Rosyi. Wyspy alandzkie przyłączają się do Szwecyi. Kaukaz odpada od Rosyi. Zawzięte walki o Bourlon i Fontaine.

O przyszłą Radę Stanu.

(Dokończenie).

Przeciwnie zdaje nam się, że jeżeli „Rada Stanu ma mieć istotnie charakter przedstawicielki“, jest rzeczą niezbędną zapewnienie w niej odpowiedniego współudziału wszystkim siłom społecznym i czynnikom politycznym. O ile chodzi o żywioły ludowe, ten modus powołania Rady Stanu nie da wyników odpowiednich, a w każdym razie da niedostateczne. Wspomnieliśmy już o słabej roli przedstawicieli włościańskich w sejmikach. Nie należy przeoczać i tego faktu, że te żywioły włościańskie, które biorą udział w sejmikach, na ogół nie reprezentują czynnych elementów naszej wsi.

To samo dotyczy reprezentacyi kół robotniczych. Projekt p. Szeligi w „Kuryerze Warszawskim“, uwzględnienia związków zawodowych robotniczych, sprawy wcale nie rozwiązuje, ale ją raczej komplikuje. Nie można zapominać, że ruch zawodowy robotniczy w warunkach, jakie wojna u nas wytworzyła, stoi na ogół bardzo słabo i że cechuje go na ogół rozbicie i nadmierne zróżniczkowanie. W chwili obecnej mamy obok tak zwanych polskich związków zawodowych, jednoczących narodowy element robotniczy, trojakie „bezpartyjne“ związki robotnicze „klasowe“, odpowiadające rozszczepieniu obozu socyalistycznego, nie licząc pozatem stowarzyszeń robotników chrześciańsko- demokratycznych.

Przy zasadzie nominacyi daleko łatwiej dokonać rzeczowego uwzględnienia tej rozbieżnej sfery interesów i opinii. Quasi-wybory przez sejmiki pod tym względem wywołać mogą cały szereg słusznych i uzasadnionych pretensyi.

A już jeśli chodzi o reprezentacyę kół demokratycznych, wydaje nam się zupełnie sztucznym i nieszczerym argument, że na drodze proponowanych wyborów żywioły te mogą uzyskać przedstawicielstwo, odpowiednie do ich roli znaczenia w powstającym państwie polskiem. Obserwowaliśmy już nieraz w życiu politycznem państw europejskich sytuacye i nie tak dawne, kiedy do zwycięztwa prądu demokratycznego przyczyniał się decydująco monarcha przez przysługujące mu prawo nominacyi do Izby wyższej.

W sytuacyi obecnej, albo staje się na gruncie konieczności faktycznego i rzeczywistego ujawnienia woli społeczeństwa przez akt wyborczy i pod tym kątem postulat lewicy zwołania sejmu jest logiczny i konsekwentny, albo należy rozumieć, że w dostosowaniu do warunków wojny tworzone przedstawicielstwo winno być wolne od wszelkich cech przypadkowości, i jednostronnego charakteru.

Przyszła Rada Stanu ma być poprzedniczką polskiego sejmu, ale nie jego kopią. Sejm w Polsce składał się, jak wiadomo, i mamy nadzieję, że będzie się składał z dwu izb, senatorskiej i poselskiej. Zbytecznym jest spór, która z tych izb, Rada Stanu jako przejściowe przedstawicielstwo narodowe, ma zastępować czy wyprzedzać. Nie w tem leży jej rola. Jej zadaniem dziejowem jest w zakresie przekazanej sobie władzy prawodawczej, przyczynić się w miarę możności jaknajskuteczniej do szybkiej realizacyi państwowości polskiej w czasie wojny.

W świetle tego zasadniczego zadania nie jest obojętną rzeczą, jakim będzie ten surogat prawodawczy polski, jaką będzie reprezentował myśl polityczną, jakie tendencye działawcze. Nie wahaliśmy się widzieć w tem wysoce dla sprawy polskiej szkodliwego obrotu, gdyby Rada Stanu nie miała w swej przeważającej większości zdecydowanego aktywistycznego charakteru.

Sejmiki powiatowe mimo swej pożytecznej roli na polu społeczno-gospodarczych zabiegów, nie dały dowodu, aby mogły wyłonić z siebie czynne, polityczne przedstawicielstwo. Oparcie na nich w 1wiej części składu przyszłej Rady Stanu, byłoby z góry przekreśleniem jej zadań. W tych warunkach pozostaje jedyna droga powołania Rady Stanu, skuteczna i celowa: droga nominacyi przez najdostojniejszą Radę Regencyjną.

Dola Polaków w armii Rosyjskiej.

Rekrutów, wybranych w Królestwie, bardzo wyjątkowo tylko przedzielano do oddziałów konstytucyjnych na miejscu; udawało się to jedynie tym wybrańcom losu, którzy mieli za sobą poważną protekcyę. Z rekrutów wybierano najsamprzód kandydatów do oddziałów technicznych, oraz artyleryi i jazdy. Do oddziałów technicznych Polaków brano naogół bardzo niechętnie w niezwykle małej ilości. Natomiast do jazdy przedzielano ich bardzo chętnie i licznie, nie pozostawiając ich jednak i w tym wypadku w Królestwie. ale i nie wysyłając zbyt daleko na wschód. Już w kijowskim okręgu wojennym można było spotykać pułki jazdy, liczące do 80% żołnierzy Polaków. W okolicach Moskwy znajdowały się np. zakłady ujeżdżania koni dla jazdy, w których wszyscy prawie żołnierze byli Polakami. Dość licznie rekrutów z Królestwa przydzielano i do gwardyi, decydował o tem dobry wzrost i wygląd fizyczny naszej ludności włościańskiej niektórych gubernii. O ile chodzi o piechotę armii rosyjskiej, t. j. o broń, w której służyła przeważnie część naszych rekrutów z Królestwa, to w stosunku do nich trzymano się następujących zasad: 1) aby nie dawać ich wogóle do pułków, konstytujących przed linią Dniepru, 2) aby za Dnieprem nie przydzielać ich zrazu w ilości większej ponad 5%. 3) aby dopiero od linii Moskwa, Charków, Kremieńczug dawać ich w ilości do 25%, 4) aby przeważnie przedzielać ich do pułków, konstytujących w Syberyi zachodniej i Turkiestanie, gdzie ilość żołnierzy z Królestwa dochodziła do 50%. Zasady te przeprowadzano systematycznie i celowo, co dowodzi najwyraźnie, iż istniały w tej sprawie wyraźne i ustalone instrukcye ministerstwa wojny. Dodajmy tutaj, że w pułkach piechoty, konstytujących na zachód od Dniepru, ogólna liczba oficerów Polaków nie mogła przewyższać 5%, że w każdym pułku co najwyżej jeden Polak mógł być sztabsoficerem, a z 16 komendantów kompanii zaledwie 2. (Dzięki temu starzy kapitanowie Polacy czekali latami na kompanię, widząc, jak ich prześcigają w tym młodsi służbowo koledzy Rosyanie).

Rzucony w całkowicie obce sobie otoczenie na przeciąg lat 3, żołnierz Polak podlegał tam szeregowi wpływów celowych, obliczonych na to, ażeby: a) odciąć go całkowicie od związku z narodem i b) wychować odpowiednio do zamiarów polityki rosyjskiej. Nie wolno mu było nigdy nazywać się Polakiem; służbowo był on tylko „katolikiem“. W niektórych korpusach komendanci wydawali zupełnie formalne zakazy mówienia po polsku, motywując je tem, że chodzi im o szybsze nauczanie rekrutów języka rosyjskiego. Starano się następnia usilnie o to, aby żołnierzy Polaków odciąć od wszelkiego związku z miejscowymi koloniami polskiemi; w tym celu np. prowadzono ich do kościołów katolickich (w dotaku zawsze w oddziałach zwartych) na najwcześniejsze msze, na których najmniej bywało publiczności. Władze wojskowe wreszcie zorganizowały duszpasterstwo katolickie w ten sposób, że na cały korpus istniał zaledwie jeden kapelan katolicki (upośażony zresztą materyalnie wcale nienajgorzej), który zaledwie mógł podołać spowiedzi wielkanocnej. O ile zatem w danym mieście nie było kolonii polskiej i kościoła katolickiego, to żonierze Polacy pozbawieni byli całkowicie opieki duchowej swego wyznaniu. Można sobie wystawić, jak taki stan rzeczy działał na naszych młodych chłopców wiejskich.

Ponieważ żołnierze Polacy, w porównaniu do Rosyan, odznaczali się większą pojętnością, ochoczością do służby wojskowej i systematycznością, więc przydzielano ich dość licznie do szkół kompanijnych i awansowano potem na oficerów. W szkołach tych wywierano na nich czasami pewien nacisk o przechodzenie na schizmę (choć nie tak silny, jak na oficerów, których demoralizowano w tym kierunku bardzo wydatnie, wyzyskując ich upośledzenie służbowe), łudząc ich widokami karyery. Jak wiadomo, armia rosyjska nie odznaczała się zbytnią troską o wychowanie żołnierza, o uczynienie z wojska drugiej, uzupełniającej szkoły wojskowej; jedno jednak robiono systematycznie i celowo, choć przy pomocy środków pierwotnych, a mianowicie: budzono w żołnierzu kult dynastyi i siły Rosyi. I te rzeczy, powiedzmy wyraźnie, zostawały w duszy żołnierza, działały nań bardzo długo po okresie służby w wojsku. Zdawałoby się nieraz, że nasze tajne usiłowania oświatowe wykształcą nam włościanina; przeoczaliśmy natomiast z jakimś dziwnym zaślepieniem, że w rzeczywistości kształci go służba w armii rosyjskiej. Inaczej zresztą być nie mogło. W każdym państwie armia jest nie tylko narzędziem obrony i roz-

woju zewnętrznego, ale szkołą uzupełniającą, działającą potężnie na szerokie masy ludu. Myśmy nie posiadali wojska własnego, musieliśmy zatem ponosić pedagogiczne konsekwencye służby chłopa naszego w wojsku rosyjskim.

KATASTROFA KOALICYI.

SZTOKHOLM, w listopadzie.

„Socyal demokraten", organ obecnego ministra szwedzkiego Brantinga zamieszcza wysoce znamienny artykuł następującej treści:

Wypadki na froncie włoskim i w Rosyi uważać należy za nader poważne. Katastrofa nad Isonco mogła być epizodem wojennym, lecz po Isonco nastąpił Tagliamento i „dziś niemiecki miecz zwycięzko posuwa się naprzód na polach Wenecyi". Od dalszego rozwoju akcyi włoskiej zależeć będzie „bezwzględnie" przebieg i wynik wojny wszechświatowej.

Siła ofenzywy włoskiej armii nawet w najlepszych warunkach jest dziś złamana. Armia niemiecka z frontu włoskiego będzie mogła być przerzuconą na front zachodni. Zwiększy to opór „bezowocnych wysiłków anglo-francuskim", Zapewni to Niemcom zwycięztwo na kontynencie, da możność „dyktowania pokoju swoim sąsiadom", oraz pozwoli na dalsze prowadzenie wojny z Anglią, Ameryką i Japonią.

Zwycięztwo bolszewików dowodzi bezwzględnie zmęczenia wojną w Rosyi, która pragnie pokoju „za każdą cenę, byleby natychmiastowego". Rola agentów niemieckich w ruchu bolszewickim jest minimalną, głównie zaś przyczyniły się do niego głód, niedostatek wszelki i żądza pokoju.

Niezrozumiałe jest tylko, że prowodyrowie ruchu bolszewickiego wierzą w możliwość zmiany z dnia na dzień ustroju socyalnego państwa i to przy pomocy na pół-dzikiego narodu. Wiara ta jest możliwą jedynie dla ślepych na rzeczywisty stan obecny.

Niebezpieczeństwo eksperymentu bolszewickiego polega na tem, że „mieć będzie ujemny wpływ na społeczny ustrój Rosyi.

Lenin pragnie pokoju za wszelką cenę, gdyż przypuszcza, że rewolucya socyalna jest kwestyą najbliższej przyszłości, że obalając władzę klas posiadających we wszystkich krajach, odda ona rządy w ręce proletaryatu, który rozwiąże wszelkie kwestye socyalne i narodowościowe. I dlatego wynik wojny go nie interesuje, byleby był jaknajprędzej.

W dobie obecnej trzeba zadać sobie pytanie, czy dalsza wojna doprowadzi do ziszczenia się hasła samookreślenia narodów i czy jest ono warte tylu ofiar. Wiara w zwycięstwo hasła tego w stanie byłaby zjednoczyć walczących lecz brak jej w szczerość tego u koalicyi jest czynnikiem demoralizacyi Rosyi. Może i Włoch.

Winowajcami tego braku zaufania są imperyalistyczne sfery państw zachodnich, które osłabiły stanowisko Kiereńskiego, nie chcąc zrewidować celów wojny koalicyi.

Kryzys koalicyi i świata nakazuje nie reformę Militarną, lecz moralną.

TELEGRAMY.

Manifestacye w Hiszpanii.

MADRYT. Urzędowo donoszą, że w całej Hiszpanii odbywają się zgromadzenia na rzecz amnestyi. Nie było żadnych wydarzeń.

Bitwa między Brentą a Piave.

LUGANO. (tel. pryw.). Pisma włoskie zdradzają zaniepokojenie co do przebiegu bitwy górskiej między Brentą a Piave i nie okazują już tej pewności siebie co przed tygodniem.

Wojskowy współpracownik „Corriere dela Sera" stwierdza, że wojska IV armii włoskiej wystawione są na ciężką próbę. Jest koniecznem prowadzić obronę z tem większą zaciętością i większe zachodzi niebezpieczeństwo. Jeżeli jedna pozycya zostanie stracona, strata może odbić się na całym froncie.

Rozbiór Rosyi.

Wyspy alandzkie ciążą ku Szwecyi.

SZTOKHOLM. (tel. pryw.) Ludność wysp alandzkich zamierza po wojnie przyłączyć się do Szwecyi. Król szwecki miał już otrzymać w tej sprawie adres opatrzony tysiącami podpisów.

Oderwanie się Kaukazu.

SZTOKHOLM. Sprawozdawca „Swenska Telegram Byram" donosi z Haparandy, że według „Izwestja" Kaukaz oderwał się od Rosyi, utworzył własny rząd i wybrał parlament z czterdziestu socyalistami, w którym to parlamencie bolszewicy mają mieć jednego posła. Panuje zupełny spokój.

Ustąpienie Lenina i Trockiego?

SZTOKHOLM (tel. pryw.) „Djeń" donosi, że Lenin i Trocki zamierzają obecnie ustąpić," gdyż przyszli do przekonania, że rządy maksymalistyczne już się atrwaliły.

Władza rządowa ma przejść, aż do powzięcia definitywnych uchwał przez konstytuantę, na radę „Sowieta".

Koalicya odrzuca notę Trockiego.

AMSTERDAM. „Times" dowiadują się z Petersburga z miarodajnej strony, że na zebraniu ambasadorów i posłów w amerykańskiej ambasadzie postanowiono ignorować notę Trockiego, która ma być traktowana jako nieprzyjęta.

Ucieczka W. ks. Tatjany.

GENEWA (tel. pryw.). Agencya Havasa donosi, że Wielka księżna Tatjana, druga córka b. cara Mikołaja zdołała uciec ze Syberyi. Wnajbliższym czasie spodziewają się przybycia jej przez Japonię do Ameryki Północnej.

Odwrót armii rosyjskiej.

AMSTERDAM. Jak donosi Allg. Handelsblatt, piszą „Times" z Petersburga, że stan frontu północnego zaczyna być niepokojący. Ma panować tam klęska głodowa. Chleba nie było od tygodnia, a sucharów jest tylko na dwa do trzech dni.

Delegat armii zarządził regularny odwrót wojsk, aby przeszkodzić poważnej dezercyi.

Na froncie żołnierze giną z głodu, również obawiają się niepokoi wśród wojsk. Zamiast przeszło stu wagonów dziennie nadchodzi tylko najwyżej dwadzieścia.

Zamieszanie w ruchu wzmogło się wskutek ostatnich wydarzeń. Wojska rozsyłane do różnych miejsc, zostały zatrzymane. Główne linie kolejowe wstrzymano, aby zapobiedz przybywaniu wojska do Petersburga. Wojsko to pozostaje w różnych miastach, gdzie nie ma żadnych środków żywności.

Kongres komendantów armii.

ROTTERDAM. Z Haparandy donoszą, że rząd rosyjski postanowił zwołać bezzwłocznie kongres wszystkich komendantów armii, aby poznać ich stanowisko co do sposobu przeprowadzenia zawieszenia broni.

Kongres ma się zebrać na jednym z punktów frontu północnego.

Aresztowanie urzędników.

ZURYCH. (tel. pryw.). „Temps" donosi, że na rozkaz maksymalistów zostali uwięzieni wszyscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni w Moskwie, a to z powodu rozszerzania tendencyjnych wiadomości.

Wyjazd ambasadorów.

ZURYCH. (tel. pryw.). „Journal de Geneve" potwierdza, że wszyscy ambasadarowie koalicyi zostali z Petersburga odwołani i że udali się już w drogę. Z tego wynikałby wniosek, że koalicya uważa rząd maksymalistyczny za skonsolidowany i wyciąga z tego konsekwencye.

Zacięte walki o Fontaine.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 28 listopada. Urzędowo donoszą:

NA ŻADNYM FRONCIE nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 28 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi był ogień artyleryi na przestrzeni między lasem Houlhoulst a Zandvoorde począwszy od południa ożywiony. Koło Paschendaele wzmógł się on wieczorem do wielkiej gwałtowności. Po obu stronach Scarpe wzmożona czynność bojowa. Na polu bitwy koło Cambrai silna walką ogniowa o świcie dnia była wstępem do ataków, jakie przypuścili Anglicy świeżo wprowadzonemi w bój dywizjami na Bourlon, Fontaine i na nasze stanowiska w sąsiedztwie tych pozycyi. Koło Bourlon ogień nasz złamał fale atakowe i rozbił jadące przed niemi wozy pancerne. Między Bourlon a Fontaine po kilkakrotnych daremnych szturmach wtargnął nieprzyjaciel do naszej strefy obronnej. Przejściowo utraciliśmy Bourlon i Fontaine.

Na oddziały angielskie silnie przerzedzone w walce wśród domów wpadł przeciwatak naszej piechoty. Atakując z flanki i dziarsko kierowana zdobyła ona obie wsie wspaniałym szturmem i odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem do lasu Bourlon. W rękach naszych zostało ponad 200 jeńców i wiele karabinów maszynowych. Silny ogień osłabł po nastaniu ciemności. Miejscowe walki piechoty trwały aż do nocy.

Na północny zachód od Tahure Francuzi w czasie nieudałego podjazdu pozostawili jeńców w naszych rękach. Na wschodnim brzegu Mozy była przedpołudniem czynność artyleryi wznowiona. Osłabła ona popołudniu i przeszła w umiarkowany ogień przeszkadzający. Na północny wschód od Nomeny został silny oddział francuski odparty po walce zbliska.

NA FROMCIE WSCHODNIM i MACEDONSKIM nie było większych czynności bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM nie wydarzyło się nic nowego.

v. Ludendorff.

KOMUNIKAT TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. 27. XI. Na froncie Synai: Na wybrzeżu nieprzyjaciel po wczorajszej klęsce, pracuje nad umocnieniem swych stanowisk na północnym brzegu rzeki Tudża. Na całym froncie nie przyszło do żadnych działań bojowych, mających jakieś znaczenie.

Na innych frontach panuje spokój.

Ze względów technicznych nie dołączamy dodatku książkowego do nru dzisiejszego i jutrzejszego poczem dodatek tak jak dotychczas nadal będzie dołączany.

KRONIKA.

W 80-tą rocznicę urodzin St. Tarnowskiego. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Akademii umiejętności odczytano adres do prez. St. hr. Tarnowskiego, z okazyi jego skończonych ośmdziesięciu lat życia. W adresie tym zarząd Akademii umiejętności wyraża nadzieję, że dostojny jej prezes po latach ośmdziesięciu, spędzonych od młodości przy wiernej pracy, z czerstwym zdrowiem jeszcze szereg lat będzie jej przewodził, aby kiedyś po klęskach, które nieraz mroczyty jego drogi, oglądał dojrzewające ziarno zdrowej swej nauki, posiewy, cele, do których w znoju i z zaparciem dążył, a nadewszystko tę ziemię obiecaną, ku której zawsze usiłował naród podnieść i zbliżyć. Adres podpisali: Bolesław Ulanowski, sekret. gener., Wincenty Zakrzewski, dyr. wydziału II go Józef Tretiak, sekret. wydziału I, Kazimierz Morawski, wicepr. Akademii umiejętności, E. Godlewski, dyr. wydz. III-go, Wł: Kulczyński, sekr. wydz. III.

Ś. p. Dr. Tedeusz Ignacy Baranowski. 25 bm. zmarł w Warszawie dyrektor biblioteki ordynacyi hr. Krasińskich, dr. Tadeusz Ignacy Baranowski. Jako historyk, wyróżniał się swojemi pracami w dziedzinie badań nad kwestyami agrarnemi w Polsce przedrozbiorowej. Ogłosił cały szereg prac drukiem, z których wiele poświęcił też Warszawie. Już w czasie wojny habilitował się przy uniwersytecie krakowskim.

Trzechsetna rocznica Tow. św. Wincentego à Paulo. Otrzymujemy pismo następujące: Krakowskie Towarzystwo pań miłosierdzia św Wincentego à Paulo, chcąc uczcić trzechsetną rocznicę założenia Towarzystwa przez św. Wincentego à Paulo, a zarazem zbliżenia wszystkich konferencyi św. Wincentego à Paulo w Galicyi, urządza w niedzielę dnia 9 grudnia 1917 r. uroczysty obchód.

Delegacya Górników i Hutników Polsk. w Krakowie. W dniu 17 b.m. zakończyły się obrady deleg. P.G.H. które jako pierwsze zebranie podczas wojny zajęły 3 posiedzenia. Przewodniczył jako wiceprezes p. Jan Zarański i radca dworu, poseł do parlamentu—uczestniczyli pp. Ferd. Jastrzębski, c. k. st. radca górn.—dr. Artur Bonis. — Inż. Franciszek Drobniak.—Zdzisław Zaamiński sekretarz Delegacyi.—Inż. Roman Rieger, inspektor górn. — Antoni Schmitzok, radca górn.—Kazimierz Srokowski, skarbnik Delegacyi.—Leopold Szofer, dyrektor szkoły górn. w Dąbrowie (Śląsk).—Erwin Windakiewicz, radca dworu.

Zagaił obrady p. Zarański oddaniem hołdu pamięci przedwcześnie zgasłego Jana Surzyckiego, który jako nader czynny prezes delegacyi G. H. P. był przez szereg lat jej podporą i chlubą. Zaznaczono na wstępie radość z powodu pomyślnego zakończenia zapoczątkowanej przez Delegacyę G.H.P. sprawy nabycia przez kraj węglowego Zagłębia Krakowskiego. Załatwiono budżet Delegacyi, Związku i Czasopisma G.H. Ponowne otwarcie szkoły sztygarów w Dąbrowie (Śląsk).—Uzupełniono ubyłych w czasie wojny członów Delegacyi przez wybór dyrektorów kopalń z Zagłębia dąbrowskiego pp. Felicyana Gadomskiego i hr. Sągajłłę. Dokonano wyboru p. in. Franciszka Drobniaka na członka Delegacyi Zjazdu przemysłowego. Postanowiono z wiosną urządzić zjazd górników i hutników w Krakowie.

Dom legionowy powstaje we Lwowie. Będzie to schronisko pierwsze tego rodzaju w Polsce dla superarbitrowanych legionistów. W tymże budynku będą się mieściły koszary stacyi zbornej.

Tydzień ku czci Wyspiańskiego. W Krakowie uczcił teatr im. Juliusza Słowackiego, pamięć zmarłego geniusza-poety Wyspiańskiego, wystawieniem po raz pierwszy na scenach polskich „Powrotu Odyssa“. Krytyka wyraża się nadzwyczaj pochlebnie tak o zupełnie nowej wystawie, jakoteż o grze aktorów. Szczególne uznanie przypadło w udziale reżyserowi i odtwórcy głównej roli p. Sosnowskiemu.

Związek 30 miast. W niedzielę przed południem i po południu, pod przewodnictwem prezesa Maryewskiego, obradowali w magistracie krakowskim członkowie Związku 30 miast. Na porządku dziennym były sprawy, związane z krajowym zjazdem aprowizacyjnym. Na zjeździe omawiano także sprawę złożenia przez burmistrzów mandatów z powodu zaniedbania przez rząd miast pod względem aprowizacyjnym. Postanowiono wstrzymać się na razie z wykonaniem tego zamiaru i przekonać się, jakie rząd zajmie stanowisko wobec postulatów wczorajszego zjazdu aprowizacyjnego.

O autonomię Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie na ostatnim wiecu mieszczeństwa lwowskiego na Strzelnicy odbył się szereg konferencyi i zebrań celem doprowadzenia do porozumienia się stronnictw, stojących na tym samym punkcie politycznym i podjęcia wspólnej akcyi w kierunku zniewolenia kompetentnych czynników do przywrócenia miastu życia autonomicznego.

Katastrofa węglowa we Lwowie. Zarządzenie dyrekcyi policyi w sprawie ograniczenia zamykania sklepów, kinoteatrów, kawiarń itd. jak donoszą dzienniki lwowskie weszło w sobotę w życie. Wstrzymanie ruchu tramwajowego odbiło się bardzo silnie na zewnętrznym wyglądzie miasta. Ulice dawniej ożywione podążającymi w różne strony wozami elektrycznymi, dziś są puste i ciche. Brak komunikacyi wpływa niekorzystnie na całe życie gospodarcze miasta.

Zarząd miasta pozostaje w ustawicznej korespondencyi telegraficznej i telefonicznej z wszystkimi czynnikami, które mają możność zniesienia obecnej, dotkliwej dla Lwowa sytuacyi. Nie ulega wątpliwości, że stan obecny potrwać musi około 10 dni, zanim nadejdą potrzebne transporty węgla. Komisarz rządowy Dr. Rutowski wydał do mieszkańców odezwę z wezwaniem do oszczędzania światła elektrycznego.

Katastrofa kolejowa. Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Wskutek przejechania sygnału odstępowego najechał wczorajszej nocy o godz. 4 nad ranem pociąg towarowy Nr. 380 na pociąg towarowy Nr. 378, stojący przy sygnale wjazdowym pod stacyą kolejową w Bochni. Z personalu nikt nie odniósł okaleczeń. Natomiast w materyale szkoda znaczna. Wozy wykolejone zatamowałe oba tory, co spowodowało przerwę w ruchu i opóźnienienie pociągów.

Znana uczona polska p. Curie-Składowska obchodzi obecnie 50-te urodziny swoje. Z tej okazyi otrzymuje cały szereg gratulacyi z wszystkich krajów świata.

Strejk głodowy studentów. 300 studentów budapeszteńskich, którzy stołowali się w mensie akademickiej, rozpoczęło strejk głodowy, aby zaprotestować w ten sposób przeciw stosunkom, panującym w mensie. Potrawy podawane w mensie, są niemożliwe, studenci godzinami muszą wystawać na podwórzu, zanim dostaną obiad.

Arystokracya włoska w armii. W telegramie z Lugano donosi „Zeit“: Jak zaznaczają dzienniki szwajcarskie, arystokracya prowincyi Turyn pogrążona jest w żałobie. Piemont od dawna znany jest z tego, że tamtejsze rody arystokratyczne jednego syna umieszczają w armii, zwykle w konnicy, drugiego w marynarce wojennej. Podczas ogwrotu armii włoskiej, pułki piemonckie konnicy ofiarowały się, ażeby ułatwić wojskom ks. Aosty uprowadzenie dział. Oficerowie konnicy wołali: „Lud ucieka, pokażmy, jak umiemy umierac panowie!“ — i na czele swoich szwadronów szli do ataku. Kolumny nieprzyjacielskie otwierały się. ażeby dać pole swoim karabinom maszynowym. Konnica włoska padała pokotem.

Padli synowie, więc ojcowie idą do wojska. Hr. Rossi, były burmistrz Turynu, liczący 52 rok życia, wstąpił do pułku strzelców alpejskich, a takich przykładów jest coraz więcej. Władze wojskowe otrzymały polecenie, ażeby nie stawiały przeszkód tym ochotnikom.

Z MIASTA i OKOLICY.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Onegdaj o godz. 4 popoł. odbyło się w sali Resursy posiedzenie Rady miejskiej. Obecni byli wszyscy członkowie prócz pp. ks. Maliszewskiego, Żykowskiego i Modzylewskiego. Mandatów zrzekli się: ks. Maliszewski, pp. Węgrzecki i Pawłowski; na ich miejsca weszli zastępcy w osobach pp.: Świerzyńskiego, Edm. Dębskiego i Józ. Potarsińskiego.

Członkowie Rady złożyli przez podanie ręki p. prezydentowi, przyżeczenie, że pracować będą dla dobra miasta i kraju.

Przystąpiono do wyboru ławników. Wybrano pp. Jasińskiego, Talkę, Piotrowskiego, Bednarskiego i Mazurka.

Następnie odczytano szereg deklaracyi, których treść podamy na innem miejscu.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa gimnazyum 8-io klasowego, miejskiego. W sprawie tej przemawiali pp. radni Srokowski, Zaręba, Gertych, Lewicki i Piwowar za natychmiastowem otwarciem tego zakładu naukowego, a pan Kaznowski przeciw, motywując to brakiem odpowiednich przygotowań.

Ostatecznie postanowiono otworzyć gimnazyum już w pierwszych dniach grudnia br. i oddać kierownictwo jego prof. Strzeleckiemu, Rada miejska zastrzegła sobie prawo umiastowienia tego zakładu. Prócz tego wyłoniono komisyę, w której skład wchodzą pp. radni Srokowski, Cichoński, Zaręba, Jasiński i Kaznowski. Zadaniem tej komisyi jest opracowanie dokładnego programu przyszłego zakładu naukowego i roztoczenia nad nim opieki.

W końcu uchwalono udzielić dodatku 4,250 k., nauczycielowi naznaczonemu przez Zarząd miasta, w celu wyjazdu do Warszawy na kurs nauczycielski.

Na tem obrady skończono.

Dąbrowa

(d) **Kradzież.** Z mieszkania p. Maryana Kudelskiego zamieszkałego przy ul. 3-go maja l. 4 skradziono garderobę.

Przemytnicy. Aresztowano onegdaj Froma Siwka z Będzina, usiłującego przemycić tamże 40 ft. owsa.

Jetka Kitkowicza z Zawiercia i Habę Beck z Koszelewa przytrzymano w drodze do Będzina z 40 ft. czosnku.

Sosnowiec.

(s) **P. Zofia Berbecka,** b. przewodnicząca sosnowieckiego koła Ligi kobiet, ogłosiła w „Kuryerze Warszawskim“ list, motywujący jej wystąpienie z warszawskiego komitetu wigilijno-gwiazdkowego. Najgłówniejszym powodem wystąpienia p. Berbeckiej jest faworyzowanie przez niektóre czł. komitetu pewnych żołnierzy, gdy zdaniem p-ni B. „wszyscy, którzy za ojczyznę krew przelewali, powinni być narówni objęci opieką komitetu“.

Jest to zapewne echo kampanii, prowadzonej przez niektórych socyalistów z p. Rogowiczem na czele przeciw legionistom, pozostającym wiernym i sztandarowi Legionów.

(s) **Rocznica listopadowa.** Ku uczczeniu 87 rocznicy powstania listopadowego staraniem XIV drużyny męskiej ze współudziałem 3 i 9 drużyn żeńskich K. H. P. odbędzie się w sali Związku na Pogoni wieczór, na którym odegrane zostaną: dramat dwuaktowy Bukowieckiej „Wojtuś i Ewunia“ i dramat (w 1 akcie Zapolskiej „Car jedzie“. Prócz tego program zapowiada śpiewy i deklamacye.

(s) **Przegląd ochotników.** Ochotnicy do wojska polskiego, mogą zasięgnąć wszelkich informacyi w tej sprawie u delegowanego do Sosnowca sierżanta wojsk polskich, p. Żmudzkiego, który zamieszkał przy ul. Miłej Nr. 6 w domu Szafrugi.

Będzin.

(b) **Wieczór listopadowy.** Dziś w sali ochronki na Górze Zamkowej o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się „Wieczór listopadowy“. Część koncertową poprzedzi odczyt p. Stojana Stefanowskiego o powstaniu listopadowym.

W wieczorze tym bierze udział skrzypek p. Sieniecki i p. Mirek — śpiew. Kilka deklamacyi okolicznościowych wypowie p. L. Rygier i panna Stokowska.

Dochód przeznaczony na szczypiórniaków.

(b) **Sprawa Tekli Szczechel** o zabójstwo swej gospodyni po skasowaniu wyroku śmierci przez Najwyższy sąd niemiecki w Warszawie rozpatrywana była powtórnie przez miejscowy ces.-niem. Sąd Okręgowy w ubiegły wtorek. W obronie oskarżonej stawali adwokaci pp. Agapow i Rieder. Tekla Szczechel skazana na 6 lat więzienia.

Sprawozdanie Kasowe

za czas od 1-go stycznia do 31-go września 1917 r.

POWIATOWEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.

	Powiatowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie	Komitety Ratunkowe w:											Ogółem
		Dąbrowie	Choroniu	Gołonogu	Kromołowie	Łośniu	Niegowej	Niwce	Rokitnie	Włodowicach	Zagórzu	Żarkach	
PRZYCHOD. W KORONACH.													
1. Saldo w dniu 1 stycznia 1917 r.	75628.35	30927.27	1306.73	5081.50	2201.68	850.06	2804.30	2664.95	805.70	739.62	4025.95	3437.88	130473.99
2. Otrzymano z Kom. Ratun Ziemi Piotrkowskiej.	123531.01												123531.01
3. Otrzymano z Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie		137680.45	2350.00	43790.00	12235.00	3727.50	3900.00	21300.00	9907.50	8170.00	28115.00	24885.00	296060.45
4. Z ofiar w gotówce	12008.37	93622.97		67050.81				4051.54	969.75	87.78	8058.75	5564.68	191414.65
5. Z ochron i jadłodajni		20588.12		2980.97						166.10	6882.15	128.94	30746.28
6. Z ofiar w naturze		2536.93		9456.47				1284.44			6001.20	526.66	19805.70
7. Z Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie	202177.45			1880.73							1397.76		205455.94
8. Z marek na głodnych				238.35		38.00		31.17			113.84		421.36
9. Sumy przechodnie	2282.50												2282.50
10. Z Komendy Powiatowej w Dąbrowie	160000.00	36510.89	600.00	7632.66	1600.00	400.00	1371.00	2078.00	1025.00	2675.00	1850.00	900.00	216642.55
11. Ze zwrotu pożyczek	104067.92	1000.00		505.00					10.00				105582.92
12. Ze sprzedaży towarów	479.42	15475.38		4338.26	11030.07			400.00	1555.00	39.17	382.82	63.53	33763.65
13. Z innych źródeł	6158.36	6097.04		15791.50			270.20	2221.84	130.00		1296.67	1261.24	33226.85
14. Z czerwcowej kwesty „Ratujmy Dzieci“	24130.29												24130.29
OGÓŁEM PRZYCHÓD	710463.67	344439.05	4256.73	158746.25	27066.75	5015.56	8345.50	34031.94	14402.95	11877.67	58124.14	36767.93	1413538.14
ROZCHÓD. W KORONACH.													
1. Wydano Komitetom Ratunkowym w Powiecie	296060.45												296060.45
2. Schroniska i przytułki		18230.67		678.74			246.20			678.88	1688.61		21523.10
3. Ochrony i szkoły		56657.90		47001.40	2535.09	1637.05	1702.49	6425.84	2392.16	3490.91	18961.22	8992.65	149796.71
4. Jadłodajnie i herbaciarnie		93892.01		37045.74				8686.66			14905.80	8176.33	162706.54
5. Szpitale i ambulatorja		2357.71		1688.28				2.36		34.00		418.79	4501.14
6. Zapomogi w gotówce		8184.76	388.00	49707.05	1963.14	2590.00	1848.00	339.55	5411.14	60.00	200.10	733.40	71425.14
7. Zapomogi w naturze		12161.65	1737.53	12153.46	984.25		762.00	8.00	885.55	2309.64	408.30	791.52	32201.90
8. Pożyczki	374157.50	2078.50		210.62	969.20				922.00			100.00	378437.82
9. Koszt prowadzenia biura	8007.00	3068.36	193.40	788.74	154.40	80.00		31.80	31.00		63.90	10.63	12429.23
10. Inne rozchody	252.96	12508.38		4819.88	1316.50	20.00		1854.80	77.40	90.35	1185.75		22126.02
11. Sumy przechodnie	2590.00												2590.00
12. Wyjazd dzieci na letniska		10014.34						1916.00					11930.34
13. Kupno towarów		34460.26			8147.50			473.27			4759.69		47840.72
14. Roboty publiczne		30520.62			2798.50			202.50				326.96	33848.58
15. Tania kuchnia		43924.10								692.86		4489.02	49105.98
16. Osiągnięte z kwesty wigilijnej przekazano G. K. R. do dyspozycyi	7044.31												7044.31
OGÓŁEM ROZCHÓD	688112.22	328059.26	2318.93	154093.91	18868.58	4327.05	4558.69	19940.78	9719.25	7356.64	42173.37	24039.30	1303567.98